

Sygn. akt V.2 Ka 645/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska

Protokolant: Ewelina Grobelny

w obecności Mirosława Kuchty Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Żorach

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2017 r.

sprawy: **A. W. /W./,**

syna J. i J.,

ur. (...) w Ż.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach

z dnia 8 września 2016r. sygn. akt II K 369/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. D. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych oraz 23% podatku VAT w kwocie 96,60 złotych (dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt groszy), łącznie kwotę 516,60 złotych (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska

Sygn. akt V.2 Ka 645 /16

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Żorach dnia 8 września 2016r. sygn. akt. II K 369/12 A. W. został uznany za winnego tego, że:

- w dniu 7 kwietnia 2012r. w Ż. na osiedlu (...) dokonał uszkodzenia ciała J. C. w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz i przewrócił na ziemię, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania kątów wewnętrznych dwóch zębów (górných jedynek) oraz otarć naskórka na brodzie dłoniach i lewym kolanie, które spowodowały skutek w postaci naruszenia czynności narządów ciała na okres przekraczający dni siedem tj. na około

4 tygodnie czym wyczerpał dyspozycję art. 157 § 1 kk i za to wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, Na zasadzie art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego J. C. w kwocie 2500 zł i zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa. Na rzecz obrońcy z urzędu oskarżonego – adwokat S. D. zasądzone zwrot kosztów nieopłaconej obrony z urzędu.

Z wyrokiem tym nie zgodził się obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości. Orzeczeniu zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za jego podstawę mający wpływ na rozstrzygnięcie polegający na przyjęciu, iż:

-oskarżony A. W. uderzył J. C. pięścią w twarz w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania dwóch zębów, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że pokrzywdzony doznał przedmiotowych obrażeń po przewróceniu się na asfalt w wyniku wzajemnej szarpaniny,

-że agresorem w zdarzeniu był oskarżony, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony jedynie się bronił przed atakiem ze strony J. C. i jego kolegów o czym najdobitniej świadczy fakt, że to oskarżony uciekał przed resztą uczestników zajścia, a nie odwrotnie, który to błąd doprowadził do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 25 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie, skutkujące brakiem przyjęcia, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej.

Stawiając te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów
2. zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów obrony za II instancję,
3. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Stawiane w apelacji zarzuty okazały się bezzasadne.

Analiza dowodów nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń sądu odwoławczego i jest oceną pełną, przekonującą, zgodną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, spełnia wszelkie kryteria o jakich mowa w treści art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy nie dopuścił się też naruszenia art. 410 kpk. gdyż prawidłowo przeprowadził dowody, a wyrok wydał w oparciu o cały materiał dowodowy ujawniony na rozprawie, który prawidłowo ocenił nie pomijając żadnego z dowodów. Zeznania wszystkich świadków zostały ocenione, tak samo jak dowody z dokumentów. Dotyczyło to zarówno dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego jak i na jego niekorzyść. Nie można w żadnym wypadku mówić, by Sąd Rejonowy oparł swój wyrok tylko na części ujawnionego materiału dowodowego.

W świetle prawidłowo ocenionych dowodów nie może być zatem mowy o jakimkolwiek błędzie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę niniejszego wyroku. Zarzut ten stanowi wyłącznie niczym nieuzasadnioną polemikę ze słusznymi ustaleniami dokonany przez Sąd Rejonowy i sprowadza się do samego tylko podważania ustaleń Sądu meriti wyrażonych w uzasadnieniu orzeczenia, jak też przeciwstawienia tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie materiału dowodowego, który legł u podstaw ustaleń faktycznych. „ Sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom dokonany w zaskarżonym wyroku odmiennego poglądu uzasadnionego odpowiednio dobranym materiałem dowodowym nie świadczy, że dokonując tych ustaleń sąd popełnił błąd. Dla skuteczności zarzutu błędu niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd” (vide : wyrok S.A. w Krakowie z 8.06.2004r. II A Ka 112/04 KZS 2004/7-8/60). Tych zaś w przypadku

Sądu Rejonowego trudno się doszukać. Sąd bowiem dokonał niezwykle wnikliwej oceny dostępnego w sprawie materiału dowodowego - tj. zarówno osobowych źródeł dowodowych jak i dołączonej do akt dokumentacji. Wskazał jakim dowodom dał wiarę i w jakim zakresie, a jakim dowodom waloru wiarygodności odmówił. Analiza akt sprawy i

przebiegu postępowania przed Sądem I instancji nie wskazuje w żadnym razie na zaistnienie sygnalizowanych przez obrońcę oskarżonego błędów.

Nie sposób podzielić poglądu skarżącego, że w sprawie brak dowodów na to, że J. C. został uderzony w twarz i przewrócony na ziemię przez oskarżonego A. W.. Materiał dowodowy w postaci zeznań pokrzywdzonego J. C. wskazuje wyraźnie, że został on zaatakowany przez przechodzącego ulicą przypadkowego mężczyznę, a to A. W., który wcześniej w wulgarny sposób zaczepił go słownie. Na ten fakt wskazuje od początku postępowania w swoich zeznaniach. Na k. 7 akt sprawy podał, że oskarżony uderzył go pięścią w twarz, upadli razem na ziemię a potem oskarżony wstał i zaczął uciekać. Pokrzywdzony wskazał, że na skutek tego doznał uszczerbienia dwóch górnych jedynek oraz otarć naskórka na brodzie. W tych zeznaniach pokrzywdzony wprost opisuje w jaki sposób został najpierw bez powodu zaczepiony przez oskarżonego, a następnie zaatakowany. W analogiczny sposób J. C. zeznawał na k. 15. Wskazał wówczas, że bez powodu dostał pięścią w twarz od przechodzącego mężczyzny, który najpierw jeszcze zadał mu pytanie „na chuj się patrzysz?” Również podczas kolejnego przesłuchania już na rozprawie (k. 65) pokrzywdzony nadal wskazywał, że to oskarżony go zaatakował i zadał mu cios po czym zaczął uciekać. Nie dość tego jego zeznania zostały potwierdzone zeznaniami świadka – koleżanki oskarżonego M. S. jak również zeznaniami kolegów pokrzywdzonego S. P. i S. J.. M. S. zeznała, że stroną atakującą był nie kto inny jak A. W.. (k. 65 i 33) Podobnie zeznali S. P. i S. J.. Podali oni, że oskarżony zaczepił ich słownie, a potem uderzył w twarz pokrzywdzonego, który upadł na ziemię. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony zaczął uciekać, a pokrzywdzeni i jego koledzy zaczęli go gonić. Fakt ten potwierdzają wszyscy uczestnicy zdarzenia. Jednakże z faktu, że oskarżony uciekał nie można wywodzić tego, że oskarżony jest niewinny i że to on był ofiarą ataku ze strony pokrzywdzonego i jego znajomych. Taka interpretacja ucieczki stoi bowiem w rażącej sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego i naocznych świadków zdarzenia. Zeznania pokrzywdzonego uwiarygodnia też opinia sądowo-lekarska i dokumentacja medyczna. Opinia ta jasno wskazuje, że J. C. doznał obrażeń w postaci złamania koron zębów 11 i 21, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Oczywistym jest, że obrażenia te korelują z opisem ciosu jaki został zadany pokrzywdzonemu, i że to na skutek tego ciosu pokrzywdzony doznał urazu ułamania dwóch górnych jedynek. Z logicznego punktu widzenia trudno sobie wyobrazić, by do takiego urazu (górnych jedynek) doszło na skutek upadku na podłoże. Wówczas powinna ucierpieć dolna szczęka, a nie górne jedyneki. Zasady doświadczenia życiowego przeczą takiemu mechanizmowi powstania urazu.

Podczas całego procesu pokrzywdzony konsekwentnie utrzymywał, że napastnikiem był oskarżony, którego nie znał i w wulgarny sposób zaczepił go na ulicy i że to on spowodował u niego obrażenia ciała zadając mu pięścią cios prosto w twarz. Sąd nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych ustalając, na podstawie zeznań pokrzywdzonego i zeznań świadków że do takiego mechanizmu spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego w istocie doszło. Oczywiście A. W. temu zaprzecza (do czego ma pełne prawo) jednakże Sąd Rejonowy słusznie uznał jego stanowisko za przyjętą linię obrony zmierzającą do umniejszenia jego odpowiedzialności karnej. Sąd I instancji wskazał zarazem dlaczego tak uczynił. Sąd Okręgowy stanowisko Sądu Rejonowego w całej mierze akceptuje. O niewiarygodności oskarżonego przemawia chociażby fakt, że jego relacja pozostawała w całkowitej sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego oraz M. S., S. P. i S. J.. Dlatego też prawidłowo Sąd Rejonowy nie dał wiary oskarżonemu, że nie uderzył pokrzywdzonego. Zamiar oskarżonego często należy ustalić na podstawie faktów dokonanych i zachowania sprawców. Być może A. W. nie zaplanował pobicia pokrzywdzonego, którego nie znał jednakże jakiś impuls kazał mu to uczynić i zadał cios przypadkowej osobie bez wyraźnego motywu działania. Niemniej jednak konsekwencje tego niezaplanowanego i niespodziewanego działania były poważne bowiem pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które wymagały interwencji medycznej, spowodowały ból, a następnie koszty naprawy uszkodzonego uzębienia. Fakt, iż A. W. zaczął uciekać po dokonaniu czynu zabronionego nie ma żadnego znaczenia dla oceny jego odpowiedzialności. Mógł po prostu wystraszyć się że koledzy pokrzywdzonego będą chcieli zemścić się na nim bądź ująć go i doprowadzić na policję. Ucieczka oskarżonego nie może zanegować faktu, że wcześniej zadał cios w twarz pokrzywdzonemu, bez żadnego racjonalnego powodu. Zatem również zarzut obrońcy, iż Sąd nie ustalił, że w sprawie doszło do obrony koniecznej jest bezpodstawny. Obrońca nie rozwija nawet swego zarzutu, nie wskazując przed jakim to zamachem miał bronić się oskarżony zadając cios pokrzywdzonemu. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się na kanwie niniejszej sprawy żadnych przesłanek i okoliczności świadczących o możliwości zaistnienia obrony koniecznej. Art.

25 § 1 kk musi być bowiem interpretowany ściśle, znamiona konieczne do zastosowania tego przepisu są na tyle wąsko rozumiane, że samo twierdzenie oskarżonego, że bronił się przed pokrzywdzonym, niepotwierdzone zresztą żadnymi dowodami i uznane przez Sąd Rejonowy jedynie za przyjętą linię obrony jest zdecydowanie niewystarczające do przyjęcia kontratypu obrony koniecznej. Tym samym w świetle ustaleń faktycznych poczynionych prawidłowo przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie zaistniały w sprawie wszelkie przesłanki dające podstawę do uznania winy oskarżonego A. W. w zakresie realizacji znamion przestępstwa z art. 157 § 1 kk na szkodę pokrzywdzonego.

Tok rozumowania przedstawiony przez Sąd meriti nie zawiera luk i w żadnym razie obrońca oskarżonego nie przekonana Sądu odwoławczego o istnieniu przesłanek pozwalających kwestionować jego ustalenia. Rozważania w tym zakresie są jednoznaczne i uznano, że zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego nie podważyły ich trafności.

W tym stanie rzeczy środek odwoławczy należało uznać za nieskuteczny, gdyż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych mając na uwadze cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego rzetelnej oceny, kierując się zasadami określonymi w treści art.7 k.p.k., a w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia w sposób wnikliwy i szczegółowy dał wyraz temu na jakich dowodach oparł swe rozstrzygnięcie, jakie dowody odrzucił i w jakim zakresie oraz wskazał na powody swojej decyzji.

Nie można też mówić o nadmiernej surowości orzeczonej wobec oskarżonego kary 10 miesięcy pozbawienia wolności. Przestępstwo z art. 157 § 1 kk jest zagrożone karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Wymierzenie więc oskarżonemu kary w rozmiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności stanowi karę bliższą dolnej granicy ustawowego zagrożenia niż górnej granicy. Sąd Rejonowy słusznie wskazał na brak jakichkolwiek przesłanek do zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Prawidłowo uznał Sąd I instancji, że skuteczne oddziaływanie na oskarżonego może nastąpić tylko w zakładzie karnym. Zważyć bowiem należy, że oskarżony był już w przeszłości karany, w tym czterokrotnie przed popełnieniem niniejszego przestępstwa natomiast po jego dokonaniu dziesięciokrotnie w tym przez Sądy Wielkiej Brytanii. Nie dość tego przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu dopuścił się podczas warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary w sprawie II K 851/07 Sądu Rejonowego w Żorach. Dotychczasowa postawa oskarżonego i ciągle popełnianie kolejnych przestępstw świadczy bez wątplenia o tym, że wymierzenie oskarżonemu kary z warunkowego zawieszeniem jej wykonania (przy zastosowaniu poprzednio obowiązującej ustawy karnej) nie wpłynie na oskarżonego wychowawczo i nie zapobiegnie powrotowi do przestępstwa. Dotychczas wymierzone mu kary nie przyniosły efektu w postaci wdrożenia go do przestrzegania porządku prawnego. W tym miejscu podkreślić należy, że o wymiarze kary nie decydują tylko okoliczności popełnienia czynu, jego strona przedmiotowa, ale także okoliczności odnoszące się do osoby sprawcy. Sąd odwoławczy nie znalazł żadnych powodów, aby złagodzić wymierzoną oskarżonemu karę. W sprawie brak jest bowiem jakichkolwiek miarodajnych powodów, dla których oskarżony zasługiwałby na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Sąd II instancji w pełni podziela zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy argumentację w tej materii. Również orzeczone wobec oskarżonego nawiązka jest rozstrzygnięciem słusznym i celowym. Oskarżony spowodował u pokrzywdzonego cierpienia fizyczne a także psychiczne a także naraził go na wydatki związane z leczeniem uszkodzonych zębów. Kwota 2500 zł jest adekwatna do stopnia doznanych cierpień fizycznych i psychicznych i w pewnym stopniu pokryje koszty jakie pokrzywdzony poniósł lecząc uszkodzone zęby. W opinii Sądu Odwoławczego środek ten nie może być uznany za nadmierną represję wobec oskarżonego.

Z tych też względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji.

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. D. zwrot kosztów obrony z urzędu świadczonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym. O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art.624 par. 1 k.p.k. zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia z uwagi na jego obecny pobyt w zakładzie karnym.

SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska